Nr. 202. | Należytość pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, czwartek 19 sierpnia 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY

We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ

miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Olbrzymie postępy ofenzywy.

Daremne ataki rosyjskie na Włocławek. - Akcya gen. Sikorskiego osiągnęła Serock. Główne uderzenie pod kierownictwem Naczeln. Piłsudskiego czyni ogromne postępy. Sukcesy gen. Smigłego pod Włodawą.

Pretoryanie koalicyi.

„Kuryer poznański", ekspozytura wszechpolska w tamtej dzielnicy i szermierz tworzenia dzielnicowej armii rezerwowej w porozumieniu z koalicyjnymi sprzymierzeńcami bez oglądania się na zamiary polskiego naczelnego dowództwa, opublikował notę angielską doręczoną w ministerstwie spraw zagranicznych w Waszawie. Tekst tej noty ogłosiliśmy za tym Kuryerem wczoraj, dziś chce my na nią zwrócić szczególną uwagę społeczeństwa. Jeżeli bowiem nota owa jest prawdziwą, a zaprzeczenia urzędowego dotąd nie było, świadczy ona, że Anglia uważa już dziś Polskę za szczególną kolonię, której chce rozkazywać, a nie poczuwa się do żadnego wobec niej obowiązku, o czem chyba dostatecznie świadczą publiczne występy L. George'a w sprawie wojny polsko-rosyjskiej.

Równocześnie Anglia dyktuje, że „Polska ma być gotowa do walki ostatecznej i ma mieć dwadzieściadwie dywizye".

„Linia Wisły ma być bronioną" naturalnie przez nas samych.

A co najważniejsze: „Głównodowodzący (polski) nie może pełnić żadnych innych funkcyi i musi (!) słuchać rad ententy".

Cała ta nota wygląda na curiosum, a to ostatnie żądanie zdradza już wyraźnie pobożne życzenia endeckie, którzy w jakiś sposób chcieliby doprowadzić do zmiany w Belwederze, a gdy się to nie udaje własnymi środkami, używa się wpływów obcych, koalicyjnych.

A więc słuchać rad ententy, oto zgodny chór endecki z idącym z Londynu i z Paryża.

W związku z tem warto przypomnieć zgodne wołanie publicystów warszawskich z przed kilku dni, którzy gwałtownie domagali się na łamach „Kuryera warszawskiego", „Gazety warszawskiej" i „Rzeczypospolitej", aby jakiś generał koalicyjny objął naczelne dowództwo nad armią polską, czem ci zacni patryoci uprzedzili obecną prawdziwą czy sfingowaną notę angielską.

Jeżeli do tego dodamy troskę endecką, aby Polska nie zechciała zawrzeć pokoju z Rosyą bez aprobaty koalicyi, będziemy mieli dostateczny obraz niezawisłości państwowej, która ma być prawdziwą fikcyą, skutecznie „wywalczoną" przez przedpokojową dyplomacyę polską zagranicą.

O ile chodzi o militarną sytuacyę okazuje się, **że i bez obcego dowództwa jakoś dajemy sobie rady, a cały naród oczekuje, aby i w dziedzinie polityki rząd przestał być czyjąś ekspozyturą a Polska dla drugich przedmurzem.**

Jaką niedorzecznością było żądanie „polskich" **publicystów**, aby naczelne dowództwo znalazło się w obcych rękach, świadczy odrzucenie tej **myśli przez bawiącego** w Polsce francuskiego **szefa** sztabu Weyganda, który stwierdza, jak donosi **krak. „Naprzód", że „nie opracował dziś** przeprowadzanych planów operacyjnych, a co najważniejsze, że **wojna ma charakter narodowy**, a tę prowadzić musi wódz polski. Obcy generał **może pełnić tylko funkcye doradcze".**

Może ten głos obcy ale rozumny otrzeźwi umysły publicystów i niektórych polityków stołecznych, którzy podjęli się smutnej i dwuznacznej roli pretoryanów koalicyi, której nawet uczciwy cudzoziemiec zrozumieć nie może.

Podobnie jak pod względem militarnym obeszło się bez nadmiernej obcej opieki, obejdzie się też bez niej i pod względem politycznym tem **więcej, że chcianoby obecnie losy Polski związać** z niepewnymi losami carskiego generała Wrangla, któremu Francya usiłuje nadać charakter rządu w południowej Rosyi. Może być, że te usiłowania odpowiadają interesom francuskim, a jeśli nie, to troskę o to zostawimy proletaryatowi francuskiemu, **Polska** tak w okresie swych zwycięstw jak klęski nie **będzie się mieszać do wewnętrznych stosunków rosyjskich.** Dziś obowiązkiem polityków polskich jest dążenie do pokoju porozumienia nie oglądając się na nikogo.

Zobaczymy jak ten obowiązek spełni rząd i wysłana do Mińska delegacya pokojowa.

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 17 sierpnia 1920.

Front północny. Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej przeznaczone przez **dowództwo sowieckie do sforsowania Wisły napotkały na zdecydowany opór załogi Włocławka**, która wszystkie ataki odparła. Widząc bezskuteczność swoich wysiłków, **nieprzyjaciel bombardował miasto.** Szereg budynków, w tej liczbie katedra i pałac biskupi mocno ucierpiały. Korzystając ze słabej obsady Pomorza czołowe **oddziały bolszewickie dotarły również do Litwarku i Działdowa**, natrafiając wszędzie na żywy współudział ze strony ludności niemieckiej.

Kontrakcya prowadzona z rejonu **Modlina przez generała Sikorskiego napotyka na zacięty opór przeciwnika.** Stwierdzono, że masy piechoty bolszewickiej zmuszane są do walki przez komunistów stosujących system bezwzględnego teroru. **Niemniej jednakowoż akcya nasza rozwija się pomyślnie. Dnia 17 b. m. zdobyto Serock.** Zdobycze ostatnich dni dochodzą cyfry 2.000 jeńców, kilkadziesiąt karabinów maszynowych oraz dużej ilości taboru.

Na pozycyach obronnych stolicy ataki nieprzyjacielskie w dalszym ciągu pozostały bez skutku. W walkach z dnia 16 b. m. **oddział dywizyi białoruskiej rozbił pod Radzyminem 183 i 186 pułk sowiecki** biorąc 7 karabinów maszynowych, 3 jaszcze z amunicyą oraz jeńców. Oddział X dywizyi zdobył 4 działa, 8 karabinów maszynowych i znaczną ilość jeńców. Wraz z ofenzywą naszej armii środkowego frontu, **prawe skrzydło przyczółka warszawskiego przeszło 12. bm. do akcyi zaczepnej.** Czołowy atak przy użyciu tanków doprowadził około południa do zajęcia miejscowości **Demby wielkie.** Oddziały nasze posuwają się dalej na **Nowy Mińsk.**

Front środkowy: Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z nadzwyczajnem impentem i brawurą posuwają się naprzód, pędząc przed sobą **nieprzyjaciela uciekającego w zupełnym nieładzie i popłochu.** Dywizya generała **Konarzewskiego**, której czołowe oddziały dotarły do **Nowomińska** rozbiły całkowicie 171 brygadę sowiecką oraz część 8. dywizyi sowieckiej zdobywając wedle dotychczasowych danych 7 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i znaczne zapasy amunicyi oraz paręset wozów i około 1000 jeńców. **Dzielne oddziały pomorskie i podhalańskie w południe dnia 17. bm. opanowały Łuków.** Nieprzyjaciel szybko wycofuje się w kierunku **Nasielska i Ciechanowa** pozostawiając w naszem ręku bogate trofea. Lotnicy nasi wszędzie stwierdzają. **przyspieszony odwrotowy ruch licznych taborów nieprzyjacielskich.**

Na południowym odcinku **wojska generała Rydza Smigłego zadały zupełną klęskę 58 dywizyi nieprzyjacielskiej.** Dzięki szybkiemu dotarciu naszego wojska do linii Bugu i mocnemu obsadzeniu **Włodawy i Hanska dywizya ta została pozbawioną drogi odwrotu uchodząc w panicznym popłochu.** Oddziały bolszewickie wpadały na poszczególne oddziały III dywizyi legionowej, natrafiając wszędzie nie wyłączając oddziałów taborowych na zdecydowany opór.

Po dłuższych walkach nieprzyjaciel został zupełnie rozgromiony. Zdobycz wynosi 26 karabinów maszynowych, przeszło 700 jeńców, w tej liczbie dowódca brygady i wielu oficerów kancelarya brygady i pułku, wiele wozów, koni i amunicya. Wśród paruset trupów pozostałych na pobojowisku odnaleziono zwłoki dowódcy drugiej brygady oraz komisarza dywizyi. **Zupełnemu rozbiciu uległa również brygada bolszewicka, walcząca w rejonie Buchaczowa i Cycowa.**

Front południowy:

Między Bugiem a Lwowem walki z przednimi oddziałami jednej dywizyi. Dowództwo frontu z uznaniem podkreśla intenzywną i owocną pracę ostatnich dni tak bojowych jak i wywiadowczych eskadr trzeciego dywizyonu lotniczego pod kierownictwem majora Faunt Le Roi. Dnia 16 b. m. eskadry te wykonały 49 nader skutecznych lotów bojowych wstrzymując wydatnie posuwanie się nieprzyjaciela.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Lloyd George przeciw interwencyi Ligi narodów w sprawie polskiej.

HORSEA (Pat.). Radio. Lloyd George w przemówieniu swojem w Izbie gmin powołując się na fakt, że Rosya odmówiła przyjęcia delegacyi Ligi narodów w sprawie polskiej, zaznaczył, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na interwencyę tej ligi, gdyż jak w dalszym ciągu oświadczył, opinia publiczna zarówno w Anglii, jak i w innych krajach, domaga się w pierwszej linii zawarcia pokoju, a to o ile możności pokoju sprawiedliwego i honorowego. Odpowiadając na zarzuty przedmowców, oświadczył między innemi Lloyd George, że bynajmniej nie odda się na usługi lidze narodów, jeżeli się jej używaj ako broni przeciwko rządowi. Wedle niewzruszonych poglądów premiera, niemożliwe jest odwoływać się do interwencyi ligi narodów w sprawie polskiej, ponieważ dla skuteczności akcyi ligi narodów konieczna jest jednomyślność w wyższym stopniu niż to ma miejsce w sprawie polskiej. Wiadomo bowiem, że w tej sprawie zaznaczyła się pewna różnica poglądów między sprzymierzeńcami.

Bolszewicy w Działdowie.

NAUEN. Radio. Komendant Dywizyi czerwonej armii, która wkroczyła do Działdowa oświadczył na wielkiem zgromadzeniu miejscowej ludności, że otrzymał z Moskwy radiotelegraficzny rozkaz oddania Niemcom całej administracyi. Rosja — oświadczył on — nie wmiesza się w czysto wewnętrzne stosunki krajowe niemieckie. Propozycyę komunistów w Działdowie, aby wprowadzić ustrój sowiecki w tem mieście, odrzucił komisarz cywilny rosyjski, jako nie nadający się dla ludności rolniczej.

NAUEN. (Pat.). Rosyjski komisarz cywilny w Działdowie oświadczył, że wojska sowieckie zajmą kurytarz aż do Gdańska, aby przeszkodzić kontrabandzie materyałów wojennych do Polski.

WIEDEŃ (Pat.). B. K. Z Waszyngtonu. Przedstawiciele dzienników amerykańskich donoszą z Grudziądza o rozmowie z komendantem wojsk rosyjskich, które wkroczyły do zachodnio pruskiego kurytarza, z gen. Rewą. Oświadczył on, że nie wie jeszcze, jak daleko posunie się w kierunku Gdańska. Otrzymał on od swego rządu wskazówki, aby nie obsadzał Poznańskiego i uważał je za terytoryum niemieckie.

Ameryka wobec wojny polsko-rosyjskiej.

WIEDEŃ, 17 sierpnia (Pat.). B. K. Wedle Agence Centrale z Paryża. Specyalny sprawozdawca „Echo de Paris“ donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański uważa położenie w Europie za bardzo poważne. Dowodem tego jest zwołanie kongresu amerykańskiego przez Wilsona na nadzwyczajną sesyę, na której Wilson żąda pełnomocnictwa do prowadzenia wojny na lądzie i morzu w związku z ochroną Polski. Ogólnie uważają inwazyę bolszewicką w Polsce za groźbę nowej wojny, która zawisła nad całą Europą. W Ameryce panuje przekonanie, iż należy się obawiać, że Niemcy mogliby stanąć po stronie Rosyi sowieckiej. Departament stanu rozważa już wszystkie zarządzenia celem przyjścia z pomocą Polsce. Rząd amerykański jest przekonany, że Polska nie będzie mogła długo bronić Warszawy. Ambasador Stanów Zjednoczonych otrzymał upoważnienie do opuszczenia Warszawy w odpowiedniej chwili. W Ameryce nie wierzą w rezultat rokowań pokojowych między Polską a bolszewikami.

Oficerowie francuscy na froncie polskim.

WARSZAWA, 18 sierpnia (Pat.). „Przegląd Wieczorny“ podnosi współudział oficerów francuskich z kolegami w armii polskiej w toczącej się bitwie. Oficerowie francuscy, specyaliści do budowania okopów, przygotowali obronę i przyczynili się do stworzenia pozycyi, które pozwoliły powstrzymać wroga. W dywizyach pomagali oni w komendzie a niejednokrotnie sami ustawiali wojsko na stanowiskach, spotykając się zawsze z oznakami sympatyi. Niektórzy z oficerów idą nawet z wojskami do ataku i przebiegają pozycyę aż do pierwszych linii, przynosząc w ten sposób wojsku polskiemu zapewnienie pomocy francuskiej i wzmacniając uczucie zaufania. Generał Veygant wziął czynny udział w wypracowaniu planu wraz z Naczelnym Dowództwem.

Dziś, kiedy wojska nasze prą wroga za granice Polski, pocieszające są objawy tej ścisłej współpracy bratnich narodów Polski i Francyi.

RUMUNIA ROKUJE Z SOWIETAMI

PARYŻ. Havas. Z Bukaresztu donoszą, że na posiedzeniu parlamentu prezydent ministrów oświadczył, że wiadomość o podjęciu rokowań między sowietami a Rumunią jest zgodna z prawdą, i że o rezultatach rokowań parlament będzie niezwłocznie zawiadomiony.

W Londynie dalej wygłaszają mowy.

WIEDEŃ, 16. sierpnia. (Pat.) B. K. z Londynu. W Izbie gmin **Bonar Law** podkreślił, że polityka Anglii w sprawie polsko rosyjskiej została przez Lloyda Georgea w ubiegłym tygodniu bardzo jasno przedstawiona.

Lloyd George — powiedział mowca — w terminie, który uznał za właściwy, podał do wiadomości uchwały konferencyi w Spa. Są one następujące: Nie ma potrzeby podjęcia akcyi nieprzyjacielskiej przeciwko Rosyi, o ile niezawisłość Polski nie będzie zagrożona. Anglia i Francya nie mają się mieszać w wewnętrzne sprawy Rosyi jeżeli Rosya nie będzie się mieszać w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Jeżeli rząd polski poprowadzi do układu pokojowego z rządem sowieckim, to jakkolwiek będą postanowienia tego układu, nie będzie powodu do wkroczenia. O ile jednak rząd sowiecki będzie usiłował narzucić Polsce niespodziewane warunki, jeżeli będzie zagrażał niezawisłości Polski wówczas nastąpi druga ewentualność naszej polityki.

Następnie przemawiali **Clynes** i **Robert Cecil**, poczem **Lloyd-George** oświadczył:

Jest jasnem, że wszyscy alianci nie mogą mieć jednego zdania w kwestyi polsko-rosyjskiej. Mowca i jego koledzy usiłują zubezpieczyć pokój i spodziewa się, że będzie wkrótce mógł przedłożyć izbie gmin szczegółowe informacye. Zarówno izba jak i kraj cały mogą być przekonane, że stanowisko rządu wobec Polski było zawsze takie same. Rząd ani na włos nie zboczył od polityki, którą zawsze uprawiał. Polityka wobec Polski była zawsze taka sama i nie przestała nigdy dążyć do jednego i tego samego celu. Ubolewamy tylko, że Polska nie usłuchała naszego życzenia, bo gdyby była usłuchała, wówczas uniknięto by wielkiego nieszczęścia.

I NORWEGOWIE STREJKUJĄ PRZECIW POLSCE.

KOENIGSWUSTERHASEN. (Pat.). Radio. Z Medjolanu donoszą: Załoga norweskiego okrętu Kalabrini składająca się z 60 ludzi, znajdującego się w porcie nowojorskim zastrejkowała, ponieważ miało być przetransportowane 800 polskich ochotników, którzy chcieli powrócić do Ojczyzny aby walczyć przeciw bolszewikom.

Uroczysty pogrzeb pierwszych obrońców Warszawy.

WARSZAWA, 17. sierpnia. (Pat.) Dziś odbył się pogrzeb pierwszych obrońców Warszawy, ks. Skorupki, kapelana, kapitana Ryszarda Downar-Zapolskiego i podchorążego Lachowicza przy licznym udziale duchowieństwa, wojska, różnych instytucyi i nieprzyliczonych tłumów publiczności. Przemawiał generał Haller i odczytał rozkaz Naczelnego Wodza, którym kapelan Skorupka i kapitan Zapolski obdarzeni zostali krzyżem Virtuti Militari

Zakończenie kongresu III. Międzynarodówki.

Dnia 7. b. m, odbyło się uroczyste zamknięcie drugiego kongresu III. Międzynarodówki w Moskwie. Posiedzenie otworzył prezydent centralnego komitetu wykonawczego Kalinin. Po nim delegat szkockiej partyi robotniczej Palakser i delegat finlandzkiej partyi komunistycznej Meyer, którzy scharakteryzowali rozbójniczą rolę Anglii w polskim napadzie. Radek witał czyny polskiej partyi komunistycznej, dające się także wyczuwać w tem, że krzyk zwątpienia polskiej szlachty skierowany jest nie tylko przeciw czerwonej armii, ale i przeciw własnemu budzącemu się proletaryatowi.

Wystąpił też Trocki z wielką mową. „Byłoby zarozumiałem kłamstwem — mówił — twierdzić że Europa może się obejść bez rosyjskich surowców i bez rosyjskiego chleba, oraz bez niemieckiej techniki i niemieckich robotników. W uchwałach swoich przedłożył kongres bilans kollektywnych doświadczeń proletaryatu, nabytych w walce z imperyalizmem światowym. „Jaka duma — zakończył Trocki — dla moskiewskich robotników, że ręce rosyjskiego robotnika w moskiewskiej kuźni ukuły błyszczącą, nieporównaną stal. Uzbroimy się tą stalą, włożymy ją w ręce robotników całego świata i powiemy: Wbijcie ją w plecy kapitalizmu światowego.

Jako ostatni przemawiał Zinowjew, który oświadczył, że jest silnie przekonany, iż II. kongres III. Międzynarodówki jest poprzednikiem pierwszego kongresu światowego republik sowieckich.

Wśród uroczystego śpiewu Międzynarodówki i pieśni rewolucyjnych zamknięto kongres

Dwulicowa gra Anglii.

„Prawda“ bolszewicka, wychodząca w Moskowie w Nr. 130 umieszcza wyjątki z listu gen. Gołowina do ministra spraw zagran. Sazanowa. List ten, który wraz z innymi dokumentami wpadł w ręce bolszewików po pokonaniu Kołczaka, zawiera umowę Gołowina z Churchillem o pomocy wojskowej Anglii

Churchill popierał szczególnie akcyę gen. Judenicza, która miała na celu zdobycie Petersburga. Podkreślał jednakowoż, że czynną pomoc angielską utrudnia bardzo nieprzychylna postawa robotników angielskich. Przesłanie posiłków do Rosyi północnej byłoby możliwe pod pozorem krycia odwrotu walczących tam już wojsk angielskich. Trudniejszą byłaby bezpośrednia pomoc Judeniczowi i Denikinowi, spodziewa się jednak, że będzie można przesłać Denikinowi **2500 instruktorów**. Anglia w każdym razie będzie popierała materyalnie białą armię.

„Prawda“ dodaje do tego listu następujący komentarz: Dokument ten dowodzi, że **nie było takiego napadu na Rosyę sowiecką, w którymby Anglia czynnego i kierowniczego udziału nie brała**“.

Dziś ta Anglia zmienia stosunek do sowietów. Uznaje jawnie rząd bolszewicki, gniewa się na Francyę za popieranie przez nią Wrangla, ignoruje Amerykę za to, że Ameryka nie chce uznać rządu bolszewickiego. Bolszewicy znaleźli w Anglii najwięks(z)ą sojuszniczkę, choć nią nie kieruje sentyment lecz, jak jedno z pism słusznie się wyraziło — **strach przed bolszewizmem**

Czy ta metoda Anglii jej samej nie zawiedzie, to przyszłość pokaże...

Minister włoski o bolszewiźmie.

W czasie dyskusyi nad ratyfikacyą traktatu pokojowego w St. Germain w parlamencie włoskim minister spraw zagr. hrabia Sforza wypowiedział następujące uwagi o bolszewiźmie.

Można było uprawiać wobec **Rosyi sowieckiej** dwojaką politykę: albo politykę **blokady**, albo politykę „**drutu kolczastego**“, jak nazwał ją Clemenceau. Drut wszędzie został przedarty, co zaś się tyczy blokady, to korzyść moralna z niej była dla Rosyi znacznie większa niż materyalna szkoda. Polityka taka nie odpowiada temperamentowi narodu włoskiego, który raczej skłonny jest sympatyzować z narodami lub rządami, specyalnie ciemiężonymi.

Jedni sympatyzują z bolszewizmem rosyjskim, inni obawiają się zarażenia się nim. **Rosyjski eksperyment komunistyczny musi swobodnie wyżyć się aż do końca.** Bolszewizm będzie żył, albo zamrze sam ze siebie; nie wolno go czynić męczennikiem, **szczególnie zaś fałszywym męczennikiem.** „Im swobodniejszy będzie kontakt z Rosyą, tem mniej skłonny będzie, wedle mego zdania, jasny umysł łaciński, do oddalenia się od pewnej linii rozwojowej naszych tradycyi wiekowych. Kierowany tym poglądem, z całą otwartością w tym duchu przemawiałem w Spaa.

Dlatego też umówiliśmy się z rządem rosyjskim w sprawie wysłania reprezentanta rosyjskiego do Włoch i włoskiego do Rosyi, którzy pracować będą nad rozwojem wzajemnych gospodarczych stosunków. Oczekujemy rosyjskiego zastępcy **Worowskiego** i damy mu wszelkie ułatwienia w podróży; korzystać będzie z jak najszerszej naszej gościnności. Ale samo przez się rozumie się, że nie będzie pod żadnym warunkiem mieszał się do naszych spraw“.

Cała ententa co do jednego jej członka opuściła sprawę polską. Bo jeśli prawdą jest, że Kamieniew przyrzekł płacić długi rosyjskie, to niewątpliwie Francya pozbędzie się wszelkich sentymentów, jak tego czas uczy historya.

Wobec tego rząd nasz i nasza delegacya pokojowa winny, nie oglądając się na ewentualną interwencyę czyjąkolwiek, przystąpić z całą powagą, na jaką zasługuje sprawa i z poczuciem ogromnej odpowiedzialności, ciążącej na nich, do rokowań pokojowych bezpośrednio z rządem sowietów, i broniąc słusznych naszych praw terytoryalnych oraz narodowych, a okazując zrozumienie dla praw i potrzeb drugiej strony, zakończyć nieszczęsny stan wojenny.

Co wobec Niemiec było brutalne i podłe, dobre jest wobec Polski!

Perfidya „Arb. Ztg.“

„Arbeiterzeitung“ dalej brnie w oskarżeniach swych pod adresem Polski i usprawiedliwia bezczelnie warunki, które bolszewia stawia Polsce, choć na ogół są w jej oczach nadzwyczaj ciężkie i choć nazywa je „dosłownem powtórzeniem warunków, które oszołomiona zwycięstwem ententa postawiła pobitym Niemcom i Austryi.

W artykule: „Rozbrojenie Polski“ pyta, „Arb. Ztg.“ czy imperyalistyczni artyści stanu (Staatskünstler), dyplomaci ententy mają prawo nazwać żądania sowietów ciężkiemi i potępiać je jako zagrażające samodzielności Polski? Wszak bolszewicy, idąc tylko torami, jakimi poszła ententa żądająca rozbrojenia Niemiec i Austryi, żądają rozbrojenia Polski.

Ale gdy rozbrojenie Niemiec — pisze „Arb. Ztg.“ — było tylko aktem zemsty wobec zdruzgotanych Niemiec, i które „na zawsze (!) przestały być niebezpieczeństwem dla Europy“, to żądanie rosyjskie rozbrojenia Polski można usprawiedliwić tem, że wszystkie kontrrewolucyjne akcye ententy, wymierzone przeciw Rosyi i pod bokiem jej dokonywanej, znajdują pomoc i poparcie w Polsce. „Arbeiterzeitung“ niechce wiedzieć, że Piłsudski odmówił poparcia akcyi Kołczaka, Denikina i Judenicza i że polska wyprawa kijowska, nie miała na celu zaborów.

W dalszym ciągu wiedeński organ socyalistyczny, czyniąc fałszywe a nawet perfidne zestawienie, mówi:

„Co prawda, żądanie to postawiono w formie, podobnej bardzo do dyktatu i nie dopuszczającej zbyt wiele miejsca na układy o zawieszenie broni i pokój. Ale któż tę formę pokoju dyktowanego podniósł do godności wzoru? czyż nie ententa, która zapomniawszy o całych stuleciach rozwoju prawa międzynarodowego, podyktowała Niemcom i Austryi w Wersalu i St. Germain pokój, jakiego już dawno zwycięzcy nie podyktowali zwyciężonym“.

„Warunki pokojowe ententy czynią narody pobite na całe wieki wasalami, zobowiązanymi do haraczu względem szczęśliwych zwycięzców“.

Tymczasem z Polską zgoła inaczej ma się wedle „Arbeiterzeitng“:

Bolszewicy chcą szanować jej granice, a nawet dadzą jej lepsze od tych, które ententa jej proponuje. Wprawdzie chcą jej narzucić bolszewię, ale polską... Rozbrojenie zaś nie pozwoli jej dążyć do bezmiernych zdobyczy, iść na Litwę i Białoruś i być narzędziem ententy w jej zamierzeniach antibolszewickich.

I tak dalej rozważa autor artykułu, który na rachunek Polski godzi się z narzuconym jej „polskim“ bolszewizmem, choć u siebie jak najostrzej zwalcza komunistów i choć czysto węgierską bolszewią na Węgrzech zwalczał z wszystkich sił.

„Arbeiter Zeitung“ znakomicie odróżnia naród niemiecki od niemieckich rządów, które wtrąciły go w nieszczęście wojny i zgotowały mu klęskę; lokcione szpalty zamieszcza na temat winy rozmaitych osób i grup, rządowych i rodziny panującej, za które naród, dziś cierpiący następstwa tej wojny nie ponosi przecież odpowiedzialności. A naród Polski z czystem sumieniem chce pozbawić niezależności i „karać“ za „imperyalizm“ i reakcyjność rządów.

A zatem wmawia się, że Polska, już w istocie swej jest reakcyjna, że naród jej nie jest zdolny do pozbycia się rządów wstecznych, i dlatego żąda się jej unieszkodliwienia. To więc co było zbrodnią wobec Niemiec, ma być słuszną karą dla Polski!

Tak wyglądać ma solidarność międzynarodowa!

Propaganda przy pomocy mówców jednominutowych.

WARSZAWA. 17. sierpnia. (Pat.) Sekcya Propagandy Obywatelskiej komitetu wykonawczego Obrony Państwa zorganizowała propagandę słowną przy pomocy t. zw. mówców jednominutowych. Mowcy jednominutowi wygłaszają krótkie przemówienia w lokalach publicznych, teatrach, kinoteatrach, placach i wogóle wszędzie, gdzie tylko zbiera się większa ilość publiczności. — Po skończonem przemówieniu specyalna delegacya O. K. W. O. P. zbiera ofiary na cele obrony Państwa.

Brednie bolszewickie.

BERLIN, 18 sierpnia (Pat.). Wolff z Amsterdamu. „Times“ donoszą z Kowna: Sztab IV. Armii sowieckiej podaje, **że 15 b. m. Warszawa została zajęta.**

KÖNIGSWUSTERHAUSEN, 18 sierpnia (Pat.). Radio. Telegram amsterdamski notuje doniesienie „Timesa“, że jak podaje sztab 17 armii czerwonej Warszawa została zajęta 15 b. m. przyczem żywioły bolszewickie w Warszawie urządziły olbrzymią manifestacyę wraz z wojskami czerwonemi.

Jak walczy żołnierz polski.

WARSZAWA, 18 sierpnia (Pat.). „Rzeczpospolita“ donosi: Pod Smardzewem kawalerya nasza dokonała wspaniałej szarży na okopy bolszewickie, szerząc zniszczenie w nieprzyjacielskich szeregach. Owocem szarży było zdobycie 100 podwód, które niezwłocznie zostały wyzyskane do dalszej akcyi. Podwód tych użyła piechota nasza, aby przez rzekę **dostać się na tyły armii czerwonej w głąb na 25 klm.** szerząc wielki popłoch wśród bolszewików i zmuszając ich do odwrotu. Artylerya nasza, dokonuje cudów na całym froncie. W ciągu dnia wczorajszego **artylerya wyjeżdżała na otwarte pozycye rażąc szeregi bolszewików.** Ataki na Ciechanów zakończone zostały odzyskaniem tego miasta. — Bolszewicy pierzchli **nie** dotrzymując naszego natarcia.

Powrót delegacyi na kongres II. Międzynarodówki.

Powróciła z Genewy delegacya partyi naszej na kongres II-giej Międzynarodówki w osobach tow. Niedziałkowskiego i Czapińskiego, którzy starali się po sześcioletniej przerwie wywołanej wojną, nawiązać stosunki z Międzynarodówką. Tow. nasi wrócili bardzo zadowoleni z podróży, która dała względnie dobre wyniki. Na kongresie zapadła uchwała, orzekająca, że niepodległość Polski jest w niebezpieczeństwie. Owa niepodległość która jest kamieniem węgielnym programu Międzynarodówki robotniczej.

Na kongresie wyraźna większość zarysowała się w składzie socyalistów skandynawskich, belgijskich, holenderskich i angielskich, przeciwko socyalistom francuskim. Anglicy wypowiadali się bardzo ostro przeciwko republice Sowietów. W szczególności dotyczy to przedstawicieli Labour Party, którzy przed niedawnym czasem jeździli do Rosyi.

W kwestyi stosunku P. P. S. do II. Międzynarodówki, tow. Czapiński mieniem delegacyi złożył obszrne oświadczenie, w którem stwierdził, że delegaci P. P. S. są obecni na kongresie II Międzynarodówki w charakterze informacyjnym oraz w celu przekształcenia obecnej II. Międzynarodówki na prawdziwą Międzynarodówkę, obejmującą cały socyalistyczny proletaryat świata — chyba z wyjątkiem niepoprawnych sekciarzy metody terorystycznej metody panowania mniejmniejszości.

W kwestyi polskiej zabierał głos w plenum tow. Niedziałkowski, wzywając Międzynarodówkę, aby — zgodnie ze swemi tradycyami — wypowiedziała się w obronie zagrożonej niepodległości Polski. W tym (mniej więcej) duchu została opublikowana rezolucya w sprawie polskiej — przez Biuro Międzynarodówki.

Nasi delegaci rozwinęli zagranicą niezwykle intenzywną pracę informacyjną, mianowicie informując obszernie prasę zagraniczną oraz członków kongresu o stosunkach polskich. Prawie cała prasa szwajcarska umieściła wywiady z naszymi towarzyszami, pozatem berliński „Vorwärts“ „Echo de Paris“; “Cause Commune“; Times etc. W Genewie delegaci nasi urządzili odczyt publiczny o stosunkach w Polsce i przeprowadzili szereg konferencyi z delegacyami socyalistów innych krajów.

Aresztowanie niebezpiecznego zbrodniarza.

WARSZAWA 18 sierpnia (Pat.). Do Warszawy przywieziono aresztowanego w Poznaniu, gdzie się ukrywał pod obcem nazwiskiem, niebezpiecznego zbrodniarza, byłego porucznika Eysmonta, który przed kilku miesiącami uciekł z więzienia warszawskiego zastrzeliwszy z rewolweru dwóch konwujących go żandarmów.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We środę 18 sierpnia „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W czwartek 19 sierpnia „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach St. Żeromskiego.

W piątek 20 sierpnia „Faust", opera w 5 aktach K. Gounod'a.

W sobotę 21 sierpnia „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach L. M. Ziehrera.

W niedzielę 22 sierpnia „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach, Lehara.

W poniedziałek 23 sierpnia (premiera) „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach P. Gavoult'a.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

—•••—

„CHOCHLIK" W COLOSSEUM: Zupełnie nowy program, 2 zabawne farsy: „Dorozkarz w zalotach" i „Idyota", solowe siły nowo angażowane. Bioscop. — Bilety u Gabriela, ul. Legionów 3.

—•••—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

ZBIÓRKA ULICZNA na cele związku "Wszystko dla frontu" odbędzie się w czwartek 19. b. m. Panie, które tylokrotnie z zaparciem się siebie obchodziły ulice z puszkami zechcą i tym razem stanąć do tej żmudnej ale koniecznej i owocnej pracy. Po puszki i legitymacye zgłaszać się należy w lokalu "Wszystko dla Frontu" pl. Akademicki l. 1, w środę o godz. 5—7-ej popołudniu.

Zarząd zawiadamia P. T. Publiczność że do tej zbiórki użyte będą po raz pierwszy zamiast puszek worki według wzoru amerykańskiego.

WSZYSTKO DLA FRONTU. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w środę 18. bm. o godz. pół do 8-ej wieczór, pl. Akademicki 1. Stosownie do zapadłej uchwały wszystkie delegatki zechcą się bezwarunkowo zjawić wraz z krótkiem pisemnem sprawozdaniem z dotychczasowej działalności swego Tow.

CZĘŚCIOWE WSTRZYMANIE RUCHU TELEGRAFICZNEGO. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: Reskryptem z 13. b. m. wstrzymało Ministerstwo Poczt i Telegrafów prywatny ruch telegraficzny na wschód od linii Lubawa, Brodnica, Lipno, Płock; Wyszegród; Sochaczew; Żyrardów, Grojec, Radom; Dęblin; Puławy; Lublin, Biłgoraj, Rawa Ruska; Lwów; Stryj; Ławoczne. — Miejscowości na linii Lubawa Lublin prócz Radomia wyłączone są z prywatnego ruchu, miejscowości zaś na linii Biłgoraj-Ławoczne nie są z prywatnego ruchu wyłączone. Prywatny międzymiastowy ruch telefoniczny wstrzymany jest nadal na całym obszarze Państwa.

PRZYWRÓCENIE POCIĄGÓW DO KRAKOWA I WARSZAWY. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z natychmiastową ważnością podejmuje się między Krakowem a Szczakową względnie Warszawą bieg pociągów pospiesznych nr. 102 (odj. z Krakowa 0.30) i nr. 101 (przyj. do Krakowa 4.40) oraz bieg pociągów osobowych nr. 24 (odj. z Krakowa 10.50) i nr. 23 (przyjazd do Krakowa 0.25).

DYREKTOROWIE BANKÓW I INSTYTUCYI FINANSOW. zupełnie nie ewakuowali z Warszawy. Inaczej natomiast było we Lwowie. Gen. delegat dr. Gałecki bawiąc ostatnio w Krakowie, zawezwał tych "ewakuowanych" szefów do natychmiastowego powrotu do Lwowa.

SPORT W WOJSKU. W ostatnią niedzielę Udrużyny wojskowe rozegrały dwa matche footballowe. Na boisku wojskowem Cytadeli grały połączone Baony wartownicze VI. i 3/II. z drużyną 38. pp. z Przemyśla. Gra na ogół poprawna, skończyła się nierozegraną 1:1.

Równocześnie na boisku "Pogoni" odbyły się zawody między drużyną 40. pp. a drużyną lwowskich lotników. Obie drużyny wykazały wysoką klasę gry, posiadają bowiem w swym składzie graczy najlepszych drużyn polskich. Drużyna lotników jakkolwiek bardzo silna, uległa zwyciężającej od szeregu tygodni drużynie 40 pp. w stosunku 3:1 (1:1).

KONGREGACYA KUPIECKA WE LWOWIE. (Komitet Pomocy dla żołnierza Polskiego) zawiadamia, że dotychczasowa zbiórka dobrowolnego podatku na rzecz żołnierza polskiego wynosi Mp. 452.750·—. Dotychczas w gotówce i naturaliach rozdzielono tutejszym Oddziałom Ochotniczym, Czerwonemu Krzyżowi, Stacyi Posiłkowej na Podzamczu łączną kwotę Mp. 389.878·50. Do rozdziału pozostaje jeszcze kwota Mp. 62.871·50.

Szczegółowy wykaz roześlemy po ukończeniu akcyi wszystkim opodatkowanym. Akcya nasza jednak nie może utknąć na powyższych rezultatach. Obecnie wynika konieczna potrzeba zajęcia się stacyą posiłkową na Podzamczu, którą pragniemy stale naturaliami i gotówką zasilać. Apelujemy gorąco do wszystkich naszych członków jakoteż i nie członków Kongregacyi z posiadających ogrody warzywne lub owocowe, ażeby pewną ilość zebranych płodów przyznaczyli na stacyi posiłkowej na Podzamczu. Zgłoszenia jak i odbieranie produktów za kwitem przyjmuje z ramienia Kongregacyi Kupieckiej Firma Karol Krupiński Lwów, ul. Akademicka l. 4.

DZIECI NA WIEŚ. Kolonie ze Szówska, Zbylitowskiej Góry, Kuźnic, Piwnicznej; Rydzyny; Fordonia, Borek Dominikańskich , Brzuchowic po przeszło czterotygodniowym pobycie wezwane zostały do powrotu do Lwowa na 20. bm. o czem zawiadamia się rodziców.

OLIMPIADA WOJSKOWA. Rozgrywane obecnie pomiędzy drużynami wojskowemi matche są już rozgrywkami do przyszłej olimpiady wojskowej która się odbędzie jesienią w Warszawie. Po rozegraniu matchu między drużynami oddziałów należących do poszczególnych D. O. Genów, odbędą się matche między najlepszemi drużynami między D. O. Genowcmi, według następującej normy: Kraków-Kielce (zwycięstwo Krakowa pewne); Łódź-Warszawa (plus dla Warszawy); Lwów-Lublin (plus dla Lwowa); Poznań-Pomorze (plus dla Poznania); Drużyny zwycięskich D. O. Genów spotkają się ostatecznie w Warszawie. Według dotychczasowych wyników, można przewidywać że walka o ostateczne zwycięstwo rozegra się między LLwowem 40 pp. a Krakowem 20. pp.

PORTFEL ŻÓŁTY gruboskórzany zgubiony we wtorek 17 b. m. na dworcu wraz z całą zawartością pieniężną dam chętnie za zwrot wszystkich dokumentów i zapisków, jakie w nim się znajdują. Prof. Jerzy Wąsowicz ul. Hoffmana 28 l. p.

NIEROMANTYCZNE RUINY. Są w świecie ruiny pełne uroku, a o niektórych krążą nawet legendy, jakoby były umiłowane przez duchy itp. Ruiny na pl. Gołuchowskich są natomiast więcej prozaiczne. Protokoły policyjne podają, że nocami pary ludzi, nie duchów szukają sobie w nich zacisznego kąta a w dzień służą te zwaliska do koniecznych potrzeb. Drugą podobną ruiną jest realność w ul. Szkarpowej, a obok wymienionych miejsc przechodnie umykają, lecz nie ze strachu przed widmami, lecz wskutek fetorb bijącego z wnętrza tych brzydkich miejsc.

„AUS POLEN IST NICHTS ZU HOLEN" — powiadają Niemcy — nie przeszkadza im to jednak "szmuglować" z Polski do Niemiec żywności ile się tylko da i skąd się tylko da. Następujący charakterystyczny wypadek przytacza z Lublińca organ P. P. S. na Śląsku „Gazeta robotnicza" Niemcy wciąż krzyczą, że w Polsce niczego niema a pomimo to wciąż z Polski żywność szwarcują. W tych dniach byłem w Penoszowie i siedząc w gospodzie Chorobka, widziałem jak z Polski przepędzano stado gęsi w liczbie przynajmniej 100. Paskarz niemiecki z Olesna gęsi zabrał i wywiezie je do Berlina a Niemcy po spożyciu pieczonki będą wołać; "aus Polen ist nichts zu holen". Jeżeli atoli jakiś robotnik coś przez granicę przeniesie, to mu zaraz "zieloni" odbierają po nowopruskiej sprawiedliwości".

POŻARY. Wczoraj w południe w piwnicy realności przy ul. Królewskiej l. 4 powstał pożar. Zawezwana straż pożarna przybyła na miejsce i palące się rupiecie ugasiła. W godzinach popołudniowych powstał ogień kominowy w realności przy ul. św. Stanisława l. 10. Straż ogniowa była również czynną na miejscu.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. W wozie tramwajowym K. D. skradziono p. Szymonowi Weperowi złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 3.000 marek. Na tej samej linii skradziono p. Eliaszowi Szechterowi portfel z 150 markami i dokumentami.

Na placu zbożowym skradziono p. Adolfowi Grüssowi z tylnej kieszeni spodni portfel z 980 markami i dokumentami.

Na stacyi kolejowej w Przeworsku skradziono p. Janowi Dziewoćie portfel z 800 mk.

—•••—

—•••—

BACZNOŚĆ METALOWCY! Wszyscy, którzy zostali bez pracy, winni się zgłosić w biurze Zw. Metalowców, celem wciągnięcia ich na listę bezrobotnych. Przypomina się, że zgłoszenie bezrobocia uchyla członka od płacenia wkładek, tak długo, jak długo trwa bezrobocie.

Wszyscy, którzy zgłosili się, lub zostali powołani do wojska winni zgłosić się do Zw. Met. i oddać swe legitymacye do przechowania. Przypomina się, że członkowie, którzy z wkładkami nie zalegają i na czas swój wyjazd do wojska zgłoszą, — przez czas pobytu w wojsku nie tracą nabytych praw.

W tym celu urzęduje tow. Flisak w lokalu Zw. Metalowców, przy ul. Ormiańskiej 31, od godz. 9—1-ej i od 3—7-mej przez ten czas, będzie równocześnie przyjmował wkładki od członków. — Zarząd Zw. Met.

—•••—

LEGITYMACYA TRAMWAJOWA (bilet wolnej jazdy) wystawiona na nazwisko p. Ludwika Barszczyńskiego, byłego administratora „Dziennika Ludowego" została zgubiona a ponieważ p. Barszczyński nie jest już administratorem "Dziennika Ludowego" unieważniona przez Redakcyę. — Uprasza się przeto odnośne organy kontrolne w tramwajach, przy znalezieniu jej u ewentualnego okaziciela o uważanie jej za nieważną. — Redakcya „Dziennika Ludowego".

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z kraju.

OKRADZIONA PRZEZ MĘŻA. Przed trzema laty przebywający w niewoli rosyjskiej Franciszek Lisak z pod Krakowa ożenił się z bogatą rosyanką Zenajdą Romanow. Ostatnio powróciwszy do kraju wraz z żoną, skradł jej 65.000 rubli carskich, 250.000 rubli w złocie i rzeczy różnego rodzaju, wartości 40.000 rubli carskich a pozostawiwszy zrozpaczoną żonę na dworcu warszawskim, zbiegł w nieznanym kierunku.

ZNIESIENIE LINII CELNEJ między Śląskiem cieszyńskim a Małopolską. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż z dniem 11. sierpnia b. r. zniesiono linię celną między polską częścią Śląska Cieszyńskiego a Małopolską.

Równocześnie zarządzono i zniesienie wolnych pod względem celnym obszarów celnych Śląska Cieszyńskiego i miasta Białej.

Urzędy celne pobierać będą cło wedle powszechnej taryfy celnej z 900 proc. dodatkiem.

Z tajemnic światka złodziejskiego.

Lwów, 18. sierpnia.

Nocą na 27. lutego b. r. po włamaniu się do magazynu firmy Heilman Kohn i Ska przy placu Maryackim l. 5 skradziono ubrania wartości 100.000 koron. Nazajutrz po kradzieży przytrzymano na pl. Sollskich Stefana Górnickiego, z Kleparowa, który sprzedawał jedno ubranie, pochodzące z tej kradzieży. W śledztwie stwierdzono, że Górnicki kupił je od nieznanego mu mężczyzny, wobec tego uwolniono go.

W nocy na 28. czerwca dokonano ponownego włamania do tej firmy przez piwnicę i po rozbiciu kasy skradziono 25.000 mk. 30 dol. oraz zabrano wiele ubrań i bucików.

Dnia tego w czasie rewizyi znaleziono u praktykanta cukierniczego u p. Sroczka, Jana Grodz. marynarkę i kamizelkę, pochodzącą z pierwszej kradzieży w firmie H. Kohna. Części tej garderoby sprzedał Grodz. Stefan Kułaj, dozorca tej realności. W czasie śledztwa Kułaj twierdził, że w czasie, gdy otwierał drzwi; złodzieje zarzucili mu to ubranie na głowę i zbiegli.

Przesłuchany K. o fakcie tym po pierwszem włamaniu nie powiedział. co się wydało podejrzanem policyi. W czasie powtórnego przesłuchania p. Górnicki podał, że ubranie poprzednio mu odebrane kupił od młodego mężczyzny, którego poznał podczas niewoli w Kijowie, a który mieszkał we Lwowie z pewną akuszerką. Policya domyśliła się, że musi to być niejaki Władysław Karpf, syn młynarza z Sielca, koło Sokala, więc zarządzono tam rewizyę, podczas której znaleziono dwie pary mesztów pochodzących z drugiej kradzieży.

Podczas obławy 15. b. m. w ul. Janowskiej ujęto Karpfa, który przyznał się do włamań i kradzieży.

W listopadzie z. r. Karpf w aresztach policyjnych poznał się z Antonim Branickim, który następnie zapoznał go z St. Kułajem. Razem w trójkę włamali się następnie do firmy Kohna. Następnie Kułaj zaproponował by rozbić tu i kasę. W tym celu Karpf prosił o poradę spotkanego w ul. Grodeckiej złodzieja Emila Kocińskiego. Szybko zgłosił się do tego "kolasrz" Jan Wieczorek, zwany "Dzikim Koniem", poczem szajka ta za wskazówką Kułaja dokonała włamania do magazynu i kasy. Kułaj biadał u poszkodowanych nad tem; i tam na drugi dzień doniósł policyi o włamaniu.

PO NITCE DO KŁĘBKA.

Aresztowany "Dziki Koń" przyznał się następnie i do innej kradzieży, którą razem z Franciszkiem Budzickim 6. maja b. r. popełnili w Sekcyi I. konserwacyi kolei na dworcu głównym, gdzie skradli 50.000 marek i złoty zegarek wraz z łańcuszkiem, wartości 5.000 mk., który zabrał dla siebie Budzicki. Szybę w kancelaryi zamazali klejem i tak ją wydusiwszy dostali się do wnętrza i mimo, że w sąsiednim pokoju spał p. Stanisław Małek, bez hałasu i obudzenia Małka dokonali kradzieży. Tej nocy w kasie miano być 600.000 marek i tylko przypadkowo złożono je w innem miejscu.

Fakt ten zwrócił uwagę policyi, więc przy dalszym indagowaniu Wieczorek przyznał się, że krewny jego Kazimierz Bomersbach, zajęty w biurze konserwacyi I sekcyi, powiadomił go, że krytycznej nocy będzie znaczna gotówka w kasie. „Dziki Koń“ dał za tą informacyę Bom. tylko 3000 marek.

Następnie Wieczorek „wyśpiewał“, że wspólnik jego Budzicki nałogowo przed władzami udaje waryata, lecz de facto „jasny“ ma łeb, bo wciągnął go do włamania w urzędzie parafialnym w Kleparowie, gdzie mieści się kasa konsumu powiatowego. Tu w dwójkę przez otwarty górny przedział okna dostali się do wnętrza, lecz w czasie pracy „zbuj“ (nożyce) odmówiły posłuszeństwa, bo złamało się ostrze zbuja. Wyzywając matkę jego, obaj zrezygnowali dalszej roboty pozostawiając nadpsutą kasę w spokoju.

Wszystkich wymienionych złodziei policya ma już pod kluczem, lecz utrapienie i pociechę ma z Budzickim, który w śledztwie udaje „świrka“ odpowiadając stale na pytania „puł, puł, moskale strzelają.

Sytuacya na północ i wschód od Lwowa pomyślna.

„Gazeta Lwowska“ donosi pod datą 17 sierpnia.

Wczorajszy dzień, który zaostrzył trochę nerwowość Lwowian, minął bezpowrotnie.

Oddziały kawaleryi Budiennego, który w kilku miejscach przeszły Bug **zostały nie tylko zatrzymane, ale też częściowo wychwytane, częściowo zaś zmuszone do cofnięcia się.**

Akcya celem zlikwidowania tych oddziałów jest prowadzona z naszej strony bardzo intektywnie.

Dowództwo frontu południowego wydało wszelkie zarządzenia celem utrzymania wskazanych linii obronnych i ważnych punktów. W ten sposób odbywa się planowe asekurowanie Lwowa, by mu oszczędzić niespodzianek i trzymać nieprzyjaciela w nakazanej odległości.

Akcya na północy, względnie w centrum, która, jak widać z komunikatu Naczelnego Dowództwa, jest prowadzona w większym stylu i bardzo energicznie, będzie mieć też niezawodny wpływ na zmianę sytuacyi w północnym kącie Małopolski.

Działalność lotników, operujących na froncie małopolskim, wydaje bardzo piękne wyniki.

—•••—

We wtorek przybył do Lwowa z oficerami swego sztabu gen. **Jędrzejewski.**

Generał Jędrzejewski odbył zaraz naradę z gen. Iwaszkiewiczem i szefem jego sztabu pułk. Kessler**em**.

Gen. Iwaszkiewicz, który jak wiadomo, został mianowany dowódcą frontu, — będzie mieć swoją kwaterę nadal we Lwowie, i skąd kierować będzie operacyami swego wielkiego frontu, który objął z rozkazu Naczelnego Dowództwa.

—•••—

Akcya werbunkowa P. P. S.

ROZKAZ!

Wzywa się członków **straży kolejowej** Związku strzeleckiego, aby dnia 18-go sierpnia 1920 stawili się o godz. 6½ wieczór w lokalu Związku Grodecka 69 celem udania się na ogólną zbiórkę do szkoły kolejowej.

Komenda oddziału straży kolejowej.

—•••—

ZWIĄZEK STRZELECKI. Wszyscy zgłoszeni lub chcący wstąpić do służby obywatelskiej Związku Strzeleckiego zgłoszą się bezzwłocznie w dzielnicowych Komendach Związku Strzeleckiego. Zgłoszenia przyjmuje się od dnia 9. sierpnia (poniedziałek) w następujących Komendach dzielnicowych od godz. 7—9-ej wieczór:

Dzielnica I. ul. Akademicka l. 26.
„ II. ul. Janowska l. 20.
„ III. Hotel Podzamcze (obok rampy).
„ IV. ul. Łyczakowska l. 75.
„ V. Rynek l. 3.
„ VI. ul. Na Bajdi l. 27.

—o—

Komunikaty.

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELSKIE odbędzie się we czwartek 19. bm. o godz. 7-mej w szkole Kościuszki w sprawie choroby posła Smulikowskiego, na które zaprasza Wydział "Ogniska".

WZYWA SIĘ BEZROBOTNYCH, ślusarzy maszynowych, oraz monterów motorowych, do zgłoszenia się na listę bezrobotnych w Sekretaryacie Metalowców, ul. Ormiańska 31 codziennie od godz. 9—11 i od 3—7. Zarząd.

—•••—

Protest niemiecki przeciw przyznaniu Polsce pasa ziemi nad Wisłą.

NAUEN. 17 sierpnia. (Pat.) Protestująca nota rządu niemieckiego przeciwko rozstrzygnięciu najwyższej rady w sprawie oznaczenia granicy zachodnio-pruskiej w okręgu plebiscytowym i przeciwko nocie konferencyi ambasadorów, z której wynika, że rozstrzygnięcie co do Prus wschodnich odbędzie się w najbliższych chwilach, brzmi jak następuje:

Traktat pokojowy przewiduje dla Polski jedynie nadzór nad rzeką, w czem w żadnym wypadku nie są zawarte jeszcze pretensye terytoryalne. Prawo nadzoru nad Wisłą nie ma nic wspólnego z suwerennością nad wschodnią stroną rzeki i brzegiem. Byłoby niedorzecznem powoływać ludność tego prawa ziemi do stanowienia o jej przyszłym losie, jeżeli z góry jest wiadomem, że los jej wypadnie bez względu na plebiscyt negatywnie. Trudno też uwierzyć, aby z powodu dwu malutkich wsi z kilku dziesiątkami mieszkańców, które leżą w czysto niemieckiej okolicy, był cały szmat kraju odcięty od swego dotychczasowego naturalnego i gospodarczego podłoża i przydzielony obcemu państwu, od którego dzieli go szeroka rzeka. Rząd niemiecki protestuje uroczyście przeciwko rozstrzygnięciu najwyższej rady. Zrzuca on też wszelką odpowiedzialność za niebezpieczeństwa, które mogą wyniknąć z tego postanowienia.

Rząd niemiecki nie może przyjąć tego rozstrzygnięcia,

ponieważ jest ono niezgodne z traktatem pokojowym i sprzeciwia się prawu samostanowienia narodów jakoteż gospodarczym i geograficznym potrzebom kraju.

—•••—

Z sali rozpraw.

Afera gumowa przed sądem

W styczniu b. r. zasądzono por. Kwiecińskiego na 18 zaś adw. dr. Krokowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia za nadużycia w referacie samochodowym. Przeciw dalszym wmieszanym w te afery ti. Rosenmanowi i Stankiewiczowi toczyła się już rozprawa przed sądem D. O. G. który odesłał sprawę przed sąd cywilny. Wskutek zażalenia nieważności prokuratora trybunał najwyższy w Warszawie anulował to orzeczenie, i ostatnio odbyła się przeciw Rosenmanowi i Stankiewiczowi ponownie rozprawa przed sądem D. O. G.

Trybunał w czasie rozprawy powołując się na niedawne rozporządzenie ministerstwa, oddające osoby cywilne pod kompetencyą cywilnych sądów karnych, uznał się ponownie niekompetentnym i rozprawę na tem zakończono. Trybunałowi przewodniczył ppułk. dr. Godowski, oskarżał major Orski, bronili drowie Herschtal i Pieracki.

Z minionych dni.

Onegdaj miała się odbyć w sądzie karnym przy ul. Batorego rozprawa przeciw drowi Petruszewiczowi, byłemu naczelnemu lekarzowi ukraińskiemu w byłym obozie jeńców w Kosaczowie koło Kołomyi, oskarżonemu o przekroczenie par. 87 u. k. Rozprawa w ostatniej chwili została odroczona na czas nieograniczony.

Za fałszerstwo dokumentów.

Julian Bilewicz, z zawodu pracownik bankowy, był już przed laty przez sądy rosyjskie karany. W roku 1918 sfałszowawszy dokumenty, jakoby był kapitanem w armii rosyjskiej, wstąpił do W. P. i tu mianowany majorem zrazu spełniał swe funkcye dość dobrze przy formowaniu batalionów zapasowych. Później jednak w Wilnie „rekwirował“ na własną rękę i w celach zysku osobistego. Za te nadużycia stanął onegdaj przed sądem wojskowym w Warszawie, który go po przeprowadzonej rozprawie zasądził na 1 rok ciężkiego więzienia

—•—

Czarny bolszewizm.

Bratni nasz organ „Naprzód“ zamieszcza charakterystyczną korespondencyę.

“Otrzymujemy z Czarnego Dunajca od osób poważnych korespondencyę, którą poniżej zamieszczamy, a której prawdziwość poręczyć mogą wszystkie osoby w niej wymienione.

Korespondencya ta rzuca światło na stanowisko, jakie wobec najazdu czerwonej armii na naszą Ojczyznę zajął episkopat polski i podwładny mu kler.

Jesteśmy zdania, że fakt w tej korespondencyi przedstawiony — żadnych objaśnień nie wymaga. Mówi on sam za siebie. Wynika z niego jasno, na kogo naród w obecnem ciężkiem położeniu liczyć może, a na kogo nie, kto do obrony Ojczyzny przed najazdem rosyjskim siły wytęża, a kto tej obronie świadomie przeszkodzić usiłuje. Socyaliści mówią: niech rządzi w Polsce kto chce, byle Polska była. Inni mówią: Jeśli w Polsce mają rządzić ludowcy i socyaliści, to raczej niech Polski nie będzie.

Korespondencya wspomniana brzmi jak następuje:

Dnia 4. sierpnia w Urzędzie gminnym w Czarnym Dunajcu na posiedzeniu miejscowego komitetu Obrony Państwa, na którem byli obecni pp. Jan Cikowski, jako naczelnik gminy i przewodniczący Komitetu, oraz Ferdynand Dziama, August Gajewski, Dr. Andrzej Trybulec, Dr. Szymon Pacanower, ksiądz kanonik Leopold Brosig, Bohdan Niewiadomski, Łukasz Kulczycki, zastanawiano się, po sprawozdaniach z dotychczasowej działalności, nad urządzeniem wiecu w dniu 8. sierpnia celem uświadomienia szerszych warstw ludu o obecnem położeniu i potrzebach Ojczyzny, zwłaszcza, iż taki wiec projektowany na dzień 1. sierpnia nie odbył się z tego powodu, że księża, którzy podjęli się zapowiedzenia go zwyczajem miejscowym w kościele tego nie uczynili.

Przewodniczący Jan Cikowski oświadczył, że na wiecu tym koniecznie musi przemawiać ksiądz.

W odpowiedzi na to zauważył p. sędzia Kulczycki, że jego zdaniem księża w tym kierunku mogą skutecznie pracować w kościele zaś na zgromadzeniu publicznem powinni przemawiać świeccy, zwłaszcza, że daje się zauważyć usuwanie się księży od współpracy od chwili objęcia rządu przez prezydenta ministrów Witosa, i wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego.

Wobec tego p. Bohdan Niewiadomski sformułował wniosek zwrócenia się do księży z prośbą, by oni w kościele z ambony uświadomili lud o zadaniu Komitetu Obrony Państwa, i o nagłej potrzebie państwa.

Na to oświadczył ksiądz kanonik Brosig:

„Konsystorz zakazał to czynić i mnie tego czynić nie wolno:

A gdy słowa te księdza kanonika wywołały u obecnych konsternacyę i oburzenie któremu dali wyraz, — ksiądz kanonik zareplikował:

„Tu niema co dyskutować bo książę biskup tą sprawę już rozstrzygnął:

* * *

Powyższa korespondencya przedstawia nam nie jakiś odosobniony wypadek, lecz ujawnia robotę systematycznie prowadzoną.

Nie wątpię bynajmniej w prawdomówność ks. kanonika Brosiga, zwracamy się jednak do księcia biskupa Sapiehy, żeby zechciał oświadczyć się publicznie, czy ciężki zarzut, przez tegóż kanonika przeciw niemu podniesiony, jest słuszny, czy nie.“

Jak się robi nastrój antypolski na Śląsku Górnym.

„Kattowitzer Ztg.“, znany organ hakatystyczny na Śląsku Górnym, w ostatnich numerów opowiada, jaka to drożyzna zapanowała w Polsce, że towary poszły o 100 proc. i wyżej w górę, że brak maszyn, przyborów technicznych itd. i że wskutek tego życie w Polsce staje się zupełnie niemożliwe. Pismak hakatystyczny nie wspomina jednak, że w Polsce ziemniaków jest naprzykład nadmiar, że gdyby nie wojna, zboża by nam wystarczyły, że bydła i drobiu mamy więcej niż przed wojną, że przemysł, mimo że Niemcy pokradli wszystkie maszyny, już jest niemal w połowie uruchomiony. Tego wszystkiego nie grzesząca bezstronnością prasa niemiecka nie pisze, bo wszakże idzie o to, aby ludność górnośląską do Polski zniechęcić i ją poprostu nastraszyć, że głosowanie za Polską klęskę jej przyniesie.

Tymczasem Górnoślązakom dobrze wiadomo, jaki głód i niedostatek panuje w Niemczech i agitacya niemiecka bodaj, że będzie bezsilna mimo milionów marek, jakie rząd niemiecki na nią przeznacza.

Ale i prasa polska na G. Śląsku nie próżnuje. Niejednokrotnie przygważdża kłamstwa niemieckie i uświadamia ludność, jak w świetle faktów wygląda gospodarka niemiecka. I tak w jednym w ostatnich numerów przytacza „Gazeta robotn.“ list z Nadrenii, z którego dowiadujemy się, że stosunki gospodarcze tam panujące są bardzo przykre, a władze zarządzają coraz srozsze ograniczenia na ludność. I tak:

1) Jeśli kto ma trochę więcej bydła, to mu zaraz część zabierają na rzeź.

2) Większą ilość masła lub jaj muszą go spodynie zgłaszać w urzędzie pod karą.

3) Pozostawione w gospodarstwie konie i krowy podlegają opłacie. Wolne od tego są tyl ko cielęta do pół roku.

4) W razie sprzedaży krowy lub konia musi się oddać na rzecz rządu 10 procent uzyskanej z sprzedaży sumy.

5) Przy zabiciu świni musi się opłacić podatkiem każdy dziesiąty funt mięsa lub słoniny.

6) W młynach zaprowadzono bardzo ostrą kontrolę, tak, że ani funta nikomu zemleć nie można ponad przepisaną miarę. Dla dopilnowania tych wszystkich przepisów ustanowili Niemcy całą armię kontrolorów i urzędników, których utrzymanie przyczynia się tylko jeszcze bardziej do wydatków, jakie ludność pokrywać musi.

Oto jeden z obrazków zachwalanego przez niemieckie gazety, raju niemieckiego.

Górnoślązakom nie spieszy się do niego.

—•••—

Niebezpieczeństwo niemieckie nie przestaje być groźne.

Berlińska „Freiheit“ zamieszcza artykuł o ugrupowaniach „Reichswehry“; w myśl norm przewidzianych traktatem wersalskim. „Gazeta rob“. omawiając ten artykuł pisze co następuje:

„Wywody wspomnianego artykułu z tego względu zasługują na bliższe zapoznanie się z nimi szerszego ogółu, ponieważ rzucają one jaskrawe światło na machinacyę burżuazyjnego rządu prusko - niemieckiego, usiłującego z jednej strony formalnie pod naciskiem Koalicyi nie czynić wyłomu w zobowiązaniach swych w sprawie rozbrojenia i zmniejszenia armii do 100000 dążącej do przygotowania gruntu pod wspaniały gmach pruskiego militaryzmu. Nie zaniedbuje się niczego, coby przyczynić się mogło do podźwignięcia potrzaskanej lecz nie zniszczonej armii niemieckiej.

Według „Freiheit“ Reichswehra przedstawia instytucyę ubezpieczeniową dla oficerów, głównie zestarzałych, a równocześnie machinę administracyjną, która zużywa papieru o wartości większej od całej armii.

Zgadzamy się z twierdzeniem drugiem. Natomiast zdanie pierwsze zdaje się być zbyt powierzchownem i krótkowidzącem. Nazwalibyśmy to nie instytucyą ubezpieczeniową dla oficerów, lecz rezerwoarem materyału oficerskiego dla przyszłej walki z Koalicyą. Niech mowią cyfry: Na 96 tysięcy szeregowych (łącznie z podoficerami) przypada 4000 oficerów. A w szczególności na 1800 żołnierzy — 1 generał (razem 54); na 120 szeregowych 1 sztabowy oficer (pułkownik lub major); na 90 żołnierzy 1 kapitan i 2 podporuczników. Ponadto dochodzi jeszcze 2475 oficerów na czas przejściowy, według „Freiheit“ w tym celu, by sobie nawzajem po nagniotkach deptać. Zadziwia również ogromna liczba — bo aż 109 — nadkapelmistrzów. Organ niezawisłych socyalistów wnioskuje stąd, że zamierza się w przyszłości walczyć nie granatami ani pociskami, lecz smyczkiem i muzycznymi instrumentami. Najdobitniej przemawiają cyfry wyrażające stosunek szeregowca do podoficera. Na mniej anizeli 5 ludzi wypada 1 „prawdziwy“ podoficer. Stosunek ten jednakże nie jest jeszcze prawdziwy. Etat przewiduje podwojenie tej liczby w razie potrzeby. W rzeczywistości więc liczba podoficerów wynosić będzie 40000 a doliczywszy do tego kapelmistrzów itd. to wypadnie na 2 żołnierzy jeden podoficer. Zważywszy, że każdemu generałowi i sztabowemu oficerowi przysługuje 2 innych oficerów i ordynans, a każdemu podoficerowi jeden czyściciel butów, prócz tego odliczywszy ordynansów biurowych pisarzy, kucharzy, itd., stwierdzamy; że Reichswehra składać się będzie wyłącznie z oficerów, podoficerów, ordynansów i pisarzy.

W rzeczywistości są to kadry wielkiej armii. Z tego punktu widzenia musimy patrzeć na organizacyę zredukowanej do 100.000 ludzi armii niemieckiej. Doświadczenia wojny europejskiej, szczególnie na gruncie niemieckim wykazały, że mając do dyspozycyi doskonały i liczny korpus oficerski, bez wielkich trudności będzie można w bardzo krótkim czasie wystawić armię milionową i rzucić ją na front. Nie jest tajemnicą, że poza Reichswehrą istnieją bardzo silnie rozgałęzione i bardzo liczne organizacye półwojskowe i wojskowe, tajne lub pod pokrywką klubów sportowych, stowarzyszeń młodzieży itd. Wojskowy charakter t. zw. Sicherheitswehry jest ponad wszelką wątpliwość stwierdzony.

Tedy niedługo trwać może, — a z pod republikańskiej maski wyszczerzy na nowo swe kły militarystyczna sekta junkrów i reszta reakcyonistów pruskich. Zaryczy złowrogo i na nowo wyruszy w bój i na podbój.

Ugrupowanie Reichswehry, scharakteryzowane w berlińskiej „Freiheit“ wskazuje na to w wprost alarmujący sposób.

Pruskie Niemcy grzęznące po uszy w anarchii gospodarczej i finansowej, uznały za naczelny warunek swego odrodzenia (!) stworzenie kadrów potężnej armii. Nie wolno koalicyi tego nie wiedzieć. Poglądy i oblicze Niemca nie zmieniły się wcale od czasow rewolucyjnych.

Polsce zarzuca się, że od zarania swego państwowego bytu główny swój wysiłek skierowała w kierunku stworzenia dzielnej armii. Polska tę armię musiała stworzyć bo z jej pomocą odzyskała nową niepodległość. Dziś wobec wypadków na wschodzie jej niezbedność stała sie zupełnie oczywistą. Niemcy nie mogąc z zachodu uderzyć na nas, zorganizowali na naszym wschodnim froncie armię bolszewicką, ktora obecnie dociera do stolicy państwa. Jeżeli manewr uda się, wówczas nie ulega wątpliwości, że napełniona zdemobilizowanymi żołnierzami Reichswehra rozporządzająca jak wynika z rewelacyi „Freiheit“ olbrzymim korpusem oficerskim, podejmie hasło: „Fuer Kaiser und Reich“ i ogłosi traktat wersalski, podpisany przez Niemców, za świstek papieru

Pokojowe zamiary rzadu polskiego gwarantuje sam skład rządu, który ma wybitny charakter robotniczo włościański.

—•••—

Wojska plebiscytowe opuszczają Prusy wschodnie.

NAUEN. 17 sierpnia. (Pat.) Radio. Ostatnie oddziały angielskie na wschodnio-zachodnio-pruskim terenie plebiscytowym opuściły w niedzielę Olsztyn. Odtransportowanie wojsk włoskich zaczęło się w poniedziałek.

Starościńskie rządy w Drohobyczu.

Borysław, w sierpniu.

Strostwo drohobyckie uszczęśliwia zagłębie borysławskie nowem kinem. W tych ciężkich i doniosłej chwili referenci starostwa za najpilniejszą sprawę uważają udzielenie koncesyi na kino niejakiemu Singerowi.

Dnia 6. lipca masowe delegacye wszystkich sfer interesowanych z Borysławia, między innymi delegacya robotnicza wniosły na ręce starosty protesty, przyczem nie szczędziły ciężkich oskarżeń pod adresem dotyczących referentów starostwa, które to oskarżenia, śmiemy twierdzić winny były spowodować na miejscu protokolarne przesłuchanie stron, a następnie wdrożenia przez Starostę odpowiedniego śledztwa.

Strosta pominął publicznie podniesione zarzuty łapownictwa milczeniem, a deputacye uspokoił tylko oświadczeniem, że potem co słyszał niema mowy o tem, aby Singer w tych czasach miał budować nowe kino.

Ale w dwadzieścia dni potem podpisał konsens p. który odnośny referent z gorliwością godną lepszej sprawy — tegoż samego dnia, przekazał akta te gminie, wysyłkę jednak ich odłożył do 3. sierpnia t. j. do chwili wyparcia wojsk polskich z nad Seretu, nagle znalazły się nad Strypą.

Zapytujemy:

1. Czy referenci starostwa drohobyckiego nie mieli w miesiącu ubiegłym, ważniejszych spraw z urzędem Starostwa związanych, jak rzucające się w oczy forsowanie konsensu na budowę nowego kina Singera? A jest to ten sam p. Singer, który ma utrzymywać na swym żołdzie dwóch urzędników Starostwa drohobyckiego z płacą miesięczną po 6.000 kor., jak to na posiedzeniu Komitetu sanitarnego, jeden z poważnych członków Komitetu, wobec fizyka starostwa dra Borego, publicznie oświadczył o czem i starosta przez deputacye i w rekursach wniesionych jest zawiadomiony.

Czy w tych czasach, nie byłoby patryotyczniej czas i komisyonowania wyzyskać na zwiększenie ochotniczej rekrutacyi, propagowania pożyczki wojennej, która takie marne rezultaty w tym właśnie najbogatszym powiecie Galicyi wydała.

2. Jak znając ten bieg wypadków, tłomaczyć sobie tych samych referentów starostwa drohobyckiego fakt taki, że w czasach spokojniejszych kiedyśmy już jako niezależne państwo bili nieprzyjaciela i mieli prawo do uciech, referenci ci nie chcieli dać konsensu na 2-gie kino ani Towarzystwu Szkoły Ludowej ani Sokołowi, a obecnie ci sami referenci, gdy wojska nieprzyjacielskie zalewają kraj, zamiast współdziałać w rekrutacyi, zbieraniu broni, tępieniu paskarstwa forsują już nawet 3-cie kino dla podstawionego przez Sprechera niejakiego Grabowieckiego, a forsują znowu tak zawzięcie, że gminie grozi się posiańcem karnym, gdy ta mając przecież obecnie inne ważniejsze czynności, gdy ta do 5. 8. b. m. (nieprzyjaciel otrzymał posiłki, wojska nasze tu i owdzie cofnęły się za Strypę)... nie wyjaśni powtórnie jakiegoś już raz wyjaśnionego paragrafowego głupstwa odnoszącego się do kwalifikacyi Strohmana, p. Grabowieckiego?...

Wreszcie:

3. Dlaczego starosta drohobycki będąc przez strony interesowane najdokładniej poinformowany o rzuconej publicznie obelżej urzędnikom swego Starostwa, dlaczego „udaje Hrycia“ nie bada sprawy, bo nie było czas nie potemu, a na odwrót pozwala swym pupilom, w tym brzemiennym w pracę czasie dalej bawić się intratnymi drobiazgami kinowymi?

Wobec takich i przeróżnych innych nieprzeliczonych, a nieznanych szerszej publiczności podobnych faktów stronniczego paragrafowego urzędowania starościców, nie byłoby wskazanem, aby w każdem starostwie dać uczciwego męża zaufania rządu, któryby rządząc nie paragrafem, ale po obywatelsku, ustawy jak dotąd przeważnie austryackie do rządów naginał i podobne nadużycia z góry mitygował i plenił.

Próbę taką zdaje się zrobiono w Nowym Sączu i gdzieindziej. Chyba próby te niepodobały się przedewszystkiem skorumpowanej urzędniczy, nie powinny odstraszyć Rządu i Sejmu od takiego zdemokratyzowania starostw.

Siedemdziesiątosiem czy ileśtam takich cywilnych uczciwych komisarzy, sądzimy, nadałoby w krótce inny bieg szeroko znanym galicyjskim pauszalikom.

Mamy nadzieję, że gdy się trochę uspokoi rząd zabierze się do zrobienia porządku i tego rodzaju stroście ... a dopomoże nam klasom pracującym całego drohobyckiego powiatu. Geszefciarze, łapownicy i biurokraci nie mogą być dłużej reprezentantami władzy polskiej.

———

Francuscy socyaliści za III. międzynarodówką.

Posłowie socyalistyczni Cachin i Frosard, wróciwszy z Rosyi do Paryża, złożyli swoje godności, pierwszy wydawca „Humanité“ a drugi sekretarza partyjnego, by móc na najbliższym kongresie socyalistycznym francuskim, pod osobistą odpowiedzialnością, zaproponować i bronić sprawy przystąpienia partyi francuskiej do trzeciej międzynarodówki. (O przyjęciu socyalistycznej partyi francuskiej do III. międzynarodówki donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów — Red.)

Ogłosili oni w „Humanité“ oświadczenie, w którem kreślą wrażenia z pobytu swego w Rosyi. Podkreślają oni w szczególności potęgę rządu bolszewickiego, który pokonawszy trudności wewnętrzne i zewnętrzne, obejmuje prawie cały naród i liczyć się musi tylko z drobną mniejszością mienszewików, którzy zresztą także reprezentowani są w sowietach. „Humanité“ zapowiada wielkie zgromadzenie publiczne w Cirque de Paris, na którem Cachin i Frossard zdadzą sprawę ze swej misyi w Rosyi.

Dlaczego Niemcy zwyciężyli na Mazurach.

„Gazeta robotnicza“ przytacza z „Vorwärtsu“ znamienną notatkę, że wszyscy jadący z Niemiec do głosowania na Mazurach mieli otrzymać od Komitetu organizującego wysyłki tych ludzi znaczniejsze kwoty na pokrycie kosztów podróży i utrzymania. Ponieważ i ludzie tego pokroju jak ta zbieranina, która nigdy nie widziała w życiu Mazurów, ale szła tam głosować, podejmują się takiej roboty za dobre pieniądze, nie starczyło w końcu Komitetowi funduszów i dlatego część wysłał na słowo, że zwróci tak zw. „koszta“. Teraz naturalnie po ich powrocie tego nie robi. Dlatego też w Berlinie powstał szereg zaburzeń między robotnikami, którzy jechali na Mazury, a ich pracodawcami, którzy poprzednio wyręczał Komitet w namawianiu do wyjazdu, a teraz nie mogą postarać się o danie robotnikom obiecanych nagród za głosowanie.

Notatka ta dodaje „Gazeta robotnicza“ — zdradza nam tajemnicę zwycięstwa niemieckiego w plebiscycie mazurskim. Przykrem jest tylko, że konferencya ambasadorów dała się wziąć na ten kawał.

Epidemia czerwonki i inne choroby.

Przed trzema laty grasowała u nas czerwonka epidemicznie z dość znaczną śmiertelnością bo do 20 procent chorych ulegało tej chorobie.

Począwszy od drugiej połowy lipca b. r. epidemia ta wybuchła we Lwowie. Rodziny kolejarzy na Lewandówce i Bogdanówce pierwsze uległy zakażeniu, a następnie czerwonka epidemicznie rozszerzyła się po całem mieście i dnia 16. b. m. było zgłoszonych w fizykacie

około dwieście chorych,

którzy przeważnie są w leczeniu szpitalnem umieszczeni w barakach epidemicznych przy ul. Piekarskiej, lub w szkole św. Zofii przy ul. Stalmacha. Choroba ta z razu miała przebieg dość łagodny, lecz jak dalej będzie nie wiadomo, bo zwyczajnie grasuje ona do późnej jesieni, więc może jeszcze zyskać na zjadliwości i intenzywności. Ten nie pocieszający horoskop potwierdza i ta okoliczność że grasuje ona obecnie epidemicznie w całem państwie w większym stopniu jak we Lwowie.

Środki ochronne przeciw zakażeniu już podawaliśmy, tu tylko dodamy, że nabawić się czerwonki można tylko przez usta i przewód pokarmowy zarazkiem który się znajduje w odchodach chorego. Więc czystość rąk i mieszkań, baczność co się je, tępienie much jest najlepszym środkiem przeciw zakażeniu.

Pierwszym objawem czerwonki są kurcze żołądkowe, odchody wodno- śluzowate, a następnie zmieszane z krwią, która się wydziela z wrzodów grubego jelita. Pierwszym środkiem leczniczym są ciepłe okłady na żołądek, położenie się do łóżka i zawezwanie lekarza. Na leczenie ... zleceniem lekarza ... środkiem wzmacniające żołądek.

Wiele chorych przebywa lekko tę chorobę, a lekceważąc ją sobie zarażają inne osoby, lub zapadają ponownie na nią. Czerwonka źle leczona powoduje schorzenie kiszek, zapalenie stawów a następnie i śmierć przeto jak każdą przewlekłą chorobę nie należy jej sobie lekceważyć.

Oprócz czerwonki trafiają się w mieście dość liczne wypadki płonicy (szkarlatyny), z dużym procentem śmiertelności. Jeżeli na czerwonkę zapadają w ... później więcej ... tylko dzieci. Pierwszemi objawami jej jest gorączka, wysypka na całem ciele połączona z zapaleniem gardła i wymioty. Choroba ta jest również zaraźliwą i wymaga bezwarunkowo leczenia lekarskiego.

Tu jednak możemy podać bodaj jedną lepszą wiadomość bo według informacyi zasięgniętych w fizykacie, tyfus plamisty zupełnie wygasł we Lwowie.

—o—

Po zajęciu Działdowa przez bolszewików.

PARYŻ. 17 sierpnia (Pat.) Havas. „Petit Parisien“ podaje wiadomość o internowaniu oficera francuskiego przez władze niemieckie w Prusach wschodnich. Oficer ten, członek komisyi międzysojuszniczej, przedostał się na terytoryum niemieckie po zajęciu Działdowa przez bolszewików.

—•••—

Australia zainteresowała się losem Polski

PARYŻ 16. sierpnia (Pat.) Havas. Według doniesień z Melbourne australski prezydent ministrów Hunges w swej ostatniej mowie oświadczył między innymi, że pomimo olbrzymich przestrzeni, dzielących Australię od Polski, los tego państwa nie jest Australczykom obojętny. Wszak i Belgia jest również odległą, nie przeszkodziło to jednak Australii ponieść znaczne ofiary za Belgię w postaci życia tysięcy żołnierzy australskich oraz miljonów funtów szterlingów kosztów wojennych.

—•••—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.